

Tu Komisja Techniczna

Park maszyn na lotnisku przypominał w niedzielny poranek mrowisko. Ponad 100 samochodów różnych marek i kręcący się wśród nich tłum kierowców, reporterów, obsługi technicznej i mechaników. Pełne ręce roboty miała od wczesnych godzin rannych Komisja Techniczna wyścigów na Ławicy. Wszystko trzeba było na czas sprawdzić.

Jednym z członków Komisji Technicznej był poznaniak Andrzej Kaczmarek zawodnik Automobilklubu Wielkopolskiego, częsty partner Zygmunta Chelstowskiego w rajdach samochodowych. To nie przypadek, że młodemu, bo zaledwie 29-letniemu mechanikowi powierzono tak zaszczytną i odpowiedzialną funkcję. W gronie fachowców mówi się, że Andrzej Kaczmarek ma złote ręce do każdej maszyny i zwykle przygotowany przez niego samochód nie ma kłopotów na trasie.

Absolwent Technikum Mechanicznego na Dębcu od kilkunastu lat zajmuje się naprawą samochodów, a na szersze rajdowe wody, jako wybitny znawca silników

wypłynął w 1972 roku, obsługując ekipę polską w rajdzie Cordatic na Węgrzech. Od tego czasu nie było imprezy organizowanej przez Automobilklub Wielkopolski do której młody mechanik nie przykładałby swojej ręki. Wielu znanych kierowców bardzo pochlebnie wyraża się o jego umiejętnościach, często powierzając mu swoje maszyny. Tajemnicę nie miał przed nim nawet słynny porsche carrera Adama Smorawińskiego, który przed dwoma laty odmówił posłuszeństwa naszemu mistrzowi.

We wczorajszy poranek Komisja Techniczna miała wiele pracy. — powiedział nam A. Kaczmarek, odrywając się na chwilę od „fiata” Zygmunta Chelstowskiego. Na szczęście wszyscy zawodnicy mieli dobrze przygotowane samochody, komplet dokumentów, co pozwoliło na sprawne przeprowadzenie badań.

W klasach I i II znaleźliśmy pewne odchylenia od norm dozwolonych przy kwalifikacji wozów, lecz były to drobiazgi usuwane natychmiast przez samych zawodników. Bardzo dobrze układała się współpraca wszystkich członków Komisji i bez opóźnień zawodnicy mogli podążyć na trening, a następnie na start. Badaniami objęte były wszystkie samochody począwszy od „maluchów” poprzez wszystkie typy i prototypy, na najsilniejszych skończywszy. (wm)



Andrzej Kaczmarek przy „fiacie” Z. Chelstowskiego.

Fot. (4) St. Ossowski